

Renata Potomska

KOROWÓD MUZEALNYCH POKOLEŃ

b) w muzeum pracuje:

a) kierownicza Amelia Łuczynska wykształcenie poza średnim: 2 lata studiów malarskich, literatka i dziennikarka mianowana przez Wydz. Kult. i sztuki w woj. Gdańskim. Wysockość poborów nieustalona.

b) ~~~~ kierownik, Niemiec Karol Rosenow fundator muzeum o długoletniej praktyce muzealnej w Berlinie i innych miastach pierwszorzędny znawca historii Pomorza autor 21 wydawnictw (książek, broszur) i wielu artykułów z zakresu historii i etnologii miast i zabytków powiatu ~~~~~ Jest dla muzeum niezastąpioną siłą jako Niemiec pobiera minimalne uposażenie 321. dziennie co uważam należałoby mu w drodze wyjątkowej podnieść, (72 lata, nie hitlerowiec)

c) porzeczyni narazie Niemka .

d) siła pomocnicza do kasy, oprowadzanie gości, tłumaczenia katalogów na język polski i t.p. narazie kontraktowa na miesiąc, uposażenie niezatwierdzone. Przed wojną zatrudniona była, jeszcze dwie siły, pozatym kierownik działu archeologicznego i kierownik działu przyrodniczego, fachowcy. Pan Rosenow miał dział historyczno-etnograficzny.

6) Zamek ks. Pomorskich ul. Zamkowa 3 w śródmieściu. 3
Ilość sal i ubikacji wystawowych 27. Obszar wystawowy w m. ~~~~ w tym dwie reprezentacyjne ogromna sala jedna pokąpciczna nie odnowiona jeszcze i dwie wielkie również nie odnowione. Zarządzam szlifotografie. Planu budynku niema a sporządzenie go kosztowałoby zbyt wiele na obecny budżet. Budynek stanowi własność powiatu.

Renata Potomska

KOROWÓD MUZEALNYCH POKOLEŃ



Darłowo 2020

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana lub odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej publicznego udostępniania w Internecie oraz odsprzedaży zgodnie z prawem autorskim. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Na pierwszej stronie okładki wykorzystano fragment sprawozdania Amelii Łączyńskiej do Ministerstwa Kultury i Sztuki z 18 listopada 1945 roku, z archiwalnych zbiorów Zamku Książąt Pomorskich - Muzeum w Darłowie.

Na czwartej stronie okładki wykorzystano fotografię autorstwa Błażeja Chlebowskiego, przedstawiającą nocny widok z tarasu w skrzydle zachodnim.

Autorzy (źródło) fotografii:

Fot. 2, 4, 5, 9, 10, 11, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 33, 34, 35, 37, 52, 59, 60 - *Zamek Książąt Pomorskich - Muzeum w Darłowie*. Fot. 3, 36 - *Maria Pancewicz*. Fot. 1, 6, 7, 8 - *Christiane Schorp - Rosenow*. Fot. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20 - *Maria Baraniecka Witkowska*. Fot. 27 - <https://cmentarze.lublin.eu/grobonet/s tart.php?id=detale&idg=20221> [dostęp kwiecień 2020 r.J. Fot. 31, 32, 38, 39, 40, 41, 43, 45, 47, 49 - *Anna Musiał*. Fot. 42, 44 - *Anna Fiodorow - Hałajko*. Fot. 46 - *Stanisław Benkowski*. Fot. 48, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 62, 63, 64, 66 - *Ewa Bielecka*. Fot. 50 - *Michał Głazik*. Fot. 51 - *Jadwiga Kowalczyk - Kontowska*. Fot. 61 - *Luiza Brygida Jerzewska*. Fot. 65 - *Błażej Chlebowski*

© Prawa autorskie Zamek Książąt Pomorskich - Muzeum w Darłowie 2020
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Tekst, opracowanie:

Renata Potomska

Redaktor techniczny, opracowanie graficzne i projekt okładki:

Grzegorz Chmielecki

Wydano z finansowym wsparciem Starosty Sławińskiego i Darłowskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej

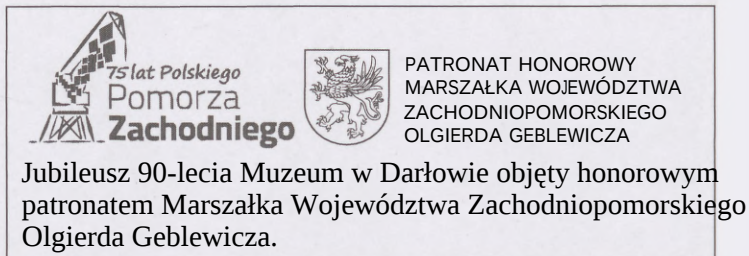
Druk:

Sowa Sp. z o.o., ul. Raszyńska 13, 05-500 Piaseczno

Nakład:

300 egz.

ISBN 978-83-948190-4-0



Spis treści

<i>Wstęp</i>	5
<i>Karl Rosenow — regionalista i muzealnik. Na ratunek gotyckiemu zamkowi</i>	7
<i>Amelia Łączyńska. Między brzegiem pucharu a ramą od roweru</i>	13
<i>Aleksander Tarnowski. Sienkiewiczowski latarnik</i>	23
<i>Fiedia - zakochany w morzu gawędziarz i żołnierz</i>	29
<i>Marek Głazik - archeolog, żeglarz i fotografik</i>	35
<i>Ewa Endler - Bielecka: Pani na zamku przez lat... wiele</i>	38

Wstęp

Ta historia ma swój początek przed ponad stu laty, gdy mieszkaniec pomorskiego Riigenwalde - Karl Rosenow - postanowił zająć się muzealnictwem. Droga od izby muzealnej do Kreisheimatmuseum była wielkim wyzwaniem. Jednak udało się i od 9 dekad w książęcym zamku nad brzegiem Bałtyku toczy się opowieść o dziedzictwie kulturowym wielu pokoleń.

Kiedy Pomorze Zachodnie zostało po II wojnie światowej włączone do Polski założyciel muzeum pozostał na swoim posterunku. U jego boku pojawili się Polacy, w pierw panie Łączyńskie - Amelia i Jadwiga, z czasem dołączył Aleksander Tarnowski. Współpracowali i uczyli się od siebie bo nadrzędną sprawą było Pomorze i jego historia. Erudyta Tarnowski pozował do zdjęć w tureckim fezie z młodszym kolegą po fachu Hieronimem Fiodorowem - podobnie jak on absolwentem orientalistyki. Następcą „Fiedi” był Marek Głazik - z wykształcenia archeolog a z pasji żeglarz, którego turystyczny wyjazd w czasie stanu wojennego zatrzymał w Niemczech i przerwał ambitne plany muzealnicze.

„Młodym narybkiem” Fiodorowa była Ewa Endler - absolwentka archeologii, na której ślubie cywilnym ze Stanisławem Bieleckim był obecny z żoną Bronią. Ewa Bielecka spędziła w zacnych murach 37 lat pokonując kolejne szczeble służbowej drabiny, z czego kilkanaście na fotelu dyrektorskim.

Jak ogniwa łańcucha zazębiły się te prywatne i zawodowe życiorysy. Zepniemy je klamrą w roku 2000 wraz z przejściem na emeryturę Ewy Bieleckiej - autorki jubileuszu 70 - lecia darłowskiego Muzeum.

Ta refleksja o darłowskich muzealnikach, ubogacona niepublikowanymi dotąd archiwaliami, nie byłaby możliwa do zrealizowania gdyby nie życzliwa pomoc osób takich jak: Christiane Rosenow - Schorp (wnuczka Karla Rosenowa) oraz pani Brygida Jerzewska jako „emisariuszka”, Maria Baraniecka Witkowska (wnuczka Józefa Kalasantego Paygerta - brata Amelii Łączyńskiej), Anna Musiał oraz Anna Fiodorow - Hałajko (córka i wnuczka Hieronima Fiodorowa), Ewa Bielecka, Maria Pancewicz i in.

Renata Potomska

Karl Rosenow - regionalista i muzealnik. Na ratunek go-tyckiemu zamkowi

Kupiecka rodzina Karla Wilhelma Rosenowa pochodziła z Turynгии, a Pomorze zamieszkiwała od średniowiecza. On sam - urodzony w 1873 roku w Neustettin (Szczecinek) - zdobył zawód nauczyciela. Pracę zaczął w wiejskiej szkole ale przeniósł się do Rügenwalde gdzie nauczał geografii, awansując z czasem na stanowisko wicedyrektora. Jednym z jego uczniów był Richard Zenke - późniejszy nauczyciel i malarz, którego kolekcja prac jest w zbiorach darłowskiego Muzeum po dzień dzisiejszy. Obu panów połączyła przyjaźń, która przetrwała do końca życia Karla Rosenowa.

Rosenow hołdował pasji krajoznawczej a opublikowanie monografii na 600 - lecie miasta wyzwoлиło w nim dodatkowo zacięcie publicystyczne. Jako autor około 20 książek i niemalże 300 artykułów szukał inspiracji w wielu dziedzinach: historii, folklorze, gospodarce regionu i in. Opublikował zbiory legend, które ilustrował zaprzyjaźniony Richard Zenke.¹

Jednocześnie gromadził lokalne pamiątki a jego kolekcja pozwoliła w 1917 roku na otwarcie prywatnego muzeum w domu parafialnym. Rosenow miał wytyczony cel - tym celem było muzeum w zamku. Najpierw jednak należało wyremontować zniszczony zamek co zaczął realizować w 1929 roku. Wcześniej - już od 1921 roku - gromadził pamiątki na rzecz muzeum, o co apelował do społeczeństwa. Dało to możliwość zorganizowania w 1923 roku pierwszej publicznej wystawy w siedzibie Stowarzyszenia Kobiet. Symbolicznie przyjęto iż od tego momentu datuje się muzealnictwo w Darłowie. Wielki plan Karla Rosenowa ziścił się 1 lipca 1930 roku - zainaugurowano działalność Muzeum w zamku dokonując oficjalnego otwarcia wystawy. Docelowo zbiory muzealne tworzyły 4 działy obrazujące całokształt historii regionu.

Dyrektor Muzeum pełnił swą funkcję do momentu zajęcia miasta przez Armię Czerwoną (marzec 1945 r.) a krótko przed tym najcenniejsze zamkowe skarby zabezpieczył w sejfie bankowym w Sławnie. Wśród nich legendarny srebrny ołtarz, który feralnym zarządzeniem losu a po latach decyzją Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków został przekazany w bezterminowy depozyt do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.



Fot. I. Karl Rosenow

¹ Karl Rosenow, *Sagen und Erzählungen aus dem Kreise Schlawe, Schlawe 1937*

Po wojnie Karl Rosenow porządkował i inwentaryzował zbiory oraz doprowadził do otwarcia nowej ekspozycji 1 lipca 1945 roku. Wspierał nowe kierownictwo w osobie Amelii Łączyńskiej. W lutym 1946 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa² pod pretekstem umieszczenia podejrzanych treści w swoich międzywojennych publikacjach. W areszcie był torturowany, w tym czasie okradziono jego mieszkanie. Wrócił do pracy a jego bardzo niska pensja zmuszała go do wyprzedaży majątku. A. Łączyńska wniosowała w sprawozdaniu z 1945 roku do Ministerstwa Kultury i Sztuki by jego uposażenie „w drodze wyjątkowej podnieść”, przytaczając jako dodatkowy walor iż to „nie hitlerowiec”.³ Zlecano mu również godziny nadliczbowe i specjalne prace za dodatkowym wynagrodzeniem.



Na mocy dekretu zabraniającego zatrudniać *Fot. 2. Karl Rosenow i Richard Zenke* Niemców w polskich instytucjach został zwolniony i w lipcu 1947 roku wraz z żoną opuścił Darłowo. Mieszkał z rodziną w ówczesnej wsi Ostheim a później w Laubach, gdzie zmarł w 1958 roku i tam też został pochowany.

w Laubach (Hessen), 1957

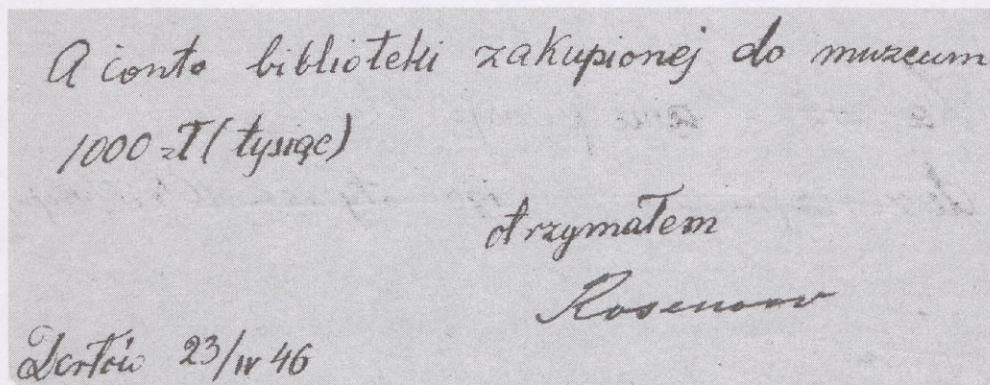


Fot. 3. Muzeum Darłowo pocztówka przedwojenna

² Mateusz Matejek, Karl Rosenow jako „kierownik muzeum” pod polską władzą, w: Darłowskie Zeszyty Muzealne Zeszyt Nr 1, Darłowo 2017, s. 9

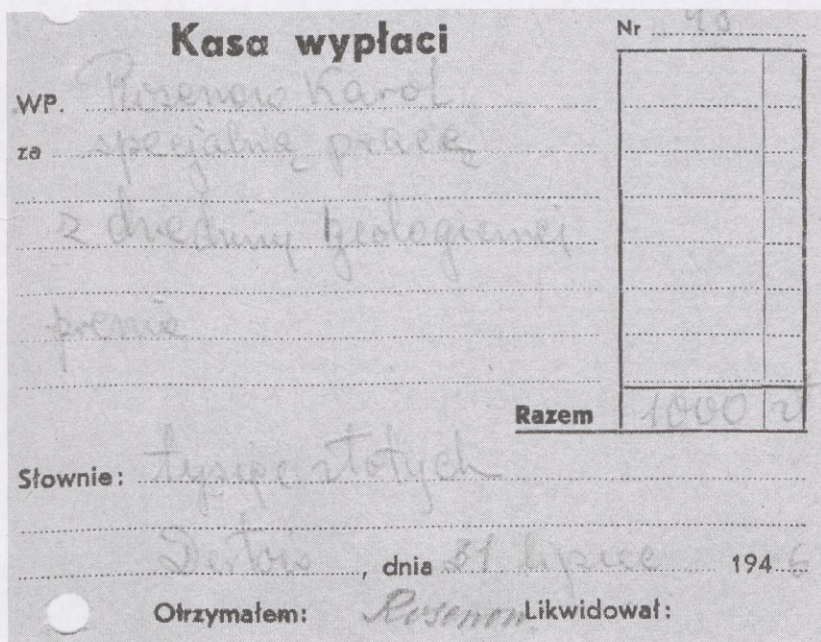
³ Biuletyn EDD/ZDD 2019

Wszystkie przeżycia powojenne nie wykorzeniły w Karlu Rosenowie głębokiego przywiązania do Małej Ojczyzny - Pomorza. Zaraził nim syna Karlheinza, który w latach 1966 - 1992 wydawał czasopismo „Aus der Heimat Riigenwalde” popularyzujące ziemię darłowską. Poza tym utrzymywał przyjacielskie kontakty z darłowskim muzeum, czego przykładem jest korespondencja do dyrekcji.



A conto biblioteki zakupionej do muzeum
1000 zł (tysiąc)
Otrzymałem
Rosenow
Dortów 23/IV 46

Fot. 4. Karl Rosenow rachunek a conto za bibliotekę, 23.04.1946



Kasa wypłaci Nr 48

WP. Rosenow Karol
za specjalną pracę
z dziedziny geologicznej
premia

Razem	1000 zł

Słownie: tysiąc złotych

Dortów, dnia 31 lipca 1946

Otrzymałem: Rosenow Likwidował:

Fot. 5. Karl Rosenow, premia kw48 31.07.1946



Fot. 6. Karl Rosenow na foto grupowym, siedzi I z pr., 1955 (prawdop.)



Fot. 7. Trzy pokolenia Karl i Elma, syn Carlheinz i jego żona Margot, wnuczęta Wolfgang i Christiane, po 1955



Fot. 8. Karl Rosenow 85 urodziny, 17.01.1958



Herzogschloß und Kreisheimatmuseum
zu
Rügenwalde
von Karl Rosenow

SONDERHEFT NR. 2 AUS DER REIHE „HEIMAT RÜGENWALDE“

Fot. 9. Karl Rosenow w 100-lecie urodzin, 1973

Rottenburg, den 2. Mai 1988

Sehr geehrte Frau Bielecka!

Ihren Brief vom 24. April 1988 habe ich am 28. April erhalten. Es war also eine schnelle Postverbindung. Herzlichen Dank für Ihren Brief und Ihre Erklärungen zu der bei der letzten Renovierung gemachten Wandlung und die gotische Mauer.

Sie haben mir nun in Ihrem Brief zwei Fragen gestellt, die ich - so gut es geht - beantworten möchte.

1. Das hölzerne Taufbecken.

Da ich hier ja über keine Inventarlisten mit Herkunftsnachweisen verfüge, so kann ich Ihre Frage nicht ganz genau beantworten. Im Statiner Staatsarchiv befand sich ein "Inventarverzeichnis des Fürstlichen Wittthums Rügenwalde" vom 1649. In diesem stand geschrieben, daß in der Hofkirche (= Schloßkirche) nur noch die Taufe (= Taufbecken) gefehlt habe, da diese bei dem Feuer verbrannt sei. Das Taufbecken muß demnach nach dem großen Stadtbrand von 1648 neu gefertigt worden sein. In dem Statiner Inventarverzeichnis ist das Taufbecken als "Eichenholz" bezeichnet. Seit 1637, da das Hofkirche (Herzog Bogislaw XIV.) auf dem Schloß zu Rügenwalde ihren Wohnsitz hatte. Sie hat auch den Ausbau der Schloßkirche und deren Einrichtung veranlaßt. Die Kirche soll damals durch ihre prächtige Ausstattung einen gewaltigen Eindruck gemacht haben. Die Herzogin Elisabeth starb am 21. Dezember 1653 und wurde zuerst in der Schloßkirche beigesetzt und dann am 24. September 1654 in die Marienkirche überführt. Stifterin des Taufbeckens ist also ohne Zweifel die Herzogin Elisabeth und das Taufbecken selbst dürfte zwischen 1648 und 1650 entstanden sein.

2. Angaben zum Museum.

Welches Datum man genau für die Gründung des Museums nennen darf, ist fraglich. Sagenhaft hat mein Vater mit seinem Hinweis auf die Gründung des Museums im Jahre 1897/1898 in seiner Wohnung im Haus Erbstr. 1, 1917 erhielt er für die Sammlungen in der Stadteule 2 leere Klassenräume und 1 Flur zur Verfügung gestellt. 1923 mietete die Stadtverwaltung für ein "Stadtmuseum" zwei Ställe im evang. Gemeindehaus in der Bogislawstr. 44 und am 1. Juli 1920 wurde dann das "Kreishelminthemuseum" im Schloß eröffnet. Aber Welches Datum ist jetzt als Gründungsdatum anzunehmen?

Es würde mich freuen, wenn Sie jetzt die ersten Räume im Schloß haben. Ich würde mich freuen, wenn Sie besichtigt haben, daß die Bibliothek nun ihren endgültigen Platz gefunden hat. Auch ist es Ihnen sehr zu wünschen, wenn Sie nun endlich vernünftige Büroräume haben.

Wir denken immer noch gerne an unseren leider so kurzen Besuch zurück. Wir hoffen, daß Sie bald wieder kommen werden. Wir hoffen, daß Sie mir diesen Brief mitteilen. Wir wünschen nun Ihnen, Ihrem wertigen Mann und Ihrer Tochter alles Gute und Verbleiben

mit herzlichen Grüßen

Dr. h. c. h. Carlheinz Rosenow

Fot. 10. Carlheinz Rosenow list do muzeum, 2.05.1988

Ganz plötzlich und unerwartet verstarb nach einem Leben voller Liebe und Fürsorge für die Ihren meine herzengute Frau, unsere liebe, treusorgende Mutter, Schwiegermutter und Großmutter, meine liebe Schwester, Schwägerin und Tante

MARGOT ROSENOW

geb. Ehrhardt

* 30. 6. 1922 + 26. 8. 1988

Burtach-Ostheim Rottenburg am Neckar

In Liebe und Dankbarkeit:

Carlheinz Rosenow

Wolfgang Rosenow

Christiane Rosenow-Schorp
und Dr. med. Clemens Schorp
mit Carolyn und Philipp

Otto und Mina Ehrhardt

Roland Ehrhardt

7407 Rottenburg am Neckar, 31. August 1988
Friedlandstraße 10

Die Beerdigung hat am 30. August 1988 im engsten Familien- und Freundeskreis auf dem Klausenfriedhof zu Rottenburg stattgefunden.

Fot. 11. Nekrolog Margot Rosenow dołączony do listu, 26.08.1988

Amelia Łączyńska. Między brzegiem pucharu a ramą od roweru

Patrzac na najkrótszy - wręcz epizodyczny - okres kierowania darłowskim Muzeum przez Amelię Łączyńską zastanawia jej rola w kreowaniu powojennej kultury na ziemi sławieńskiej ale też intryguje sama postać samotnej kobiety przybyłej z dwiema córkami w połowie września 1945 roku do Derłowa. Kim była ta dobrze wykształcona urzędniczka starostwa sławieńskiego i jednocześnie kierownik darłowskiego muzeum, która przybyła nad morze z Lubelszczyzny? Mam nadzieję, że czytając o jej niesamowitej drodze życiowej zrozumiecie Państwo, dlaczego tak wiele miejsca jej tu poświęcono.

Przyszła na świat w rodzinie ziemiańskiej w Sidorowie na Podolu (przedwojenne woj. tarnopolskie) jako drugie dziecko Kornela Paygerta - ekonomisty i bankowca, posła na Sejm Krajowy Galicji, dr. ekonomii Uniwersytetu w Monachium, prof. prawa na uniwersytecie w Sofii i na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Matka - Emilia z Bochdanów - biegle mówiąca po francusku i niemiecku (słabiej po angielsku i włosku), dobrze знаła historię i była uzdolniona muzycznie (pobierała lekcje u Mikulskiego - ucznia F. Chopina). W tej sytuacji nie może dziwić fakt, iż światli rodzice zadbali o przygotowanie do życia i rozwój duchowy córki. Już z Derłowa Amelia pisała do ministra kultury i sztuki o swoim wykształceniu „poza średnim: 2 lata studiów malarskich”⁴, na co złożyło się 8 lat nauki na pensji dla dziewcząt, nauka malarstwa na kursach Branickiego w Krakowie, w szkole Niedzielskiej, studiowała historię starożytną i doskonaliła język francuski. Należy przyznać, iż zdobyła solidne przygotowanie i mogła się realizować - szczególnie w dziedzinach humanistycznych.

Później był ślub z o 17 lat starszym Zygmuntem Łączyńskim i powitanie na świecie trzech córek - Teresy, Jadwigi i Marii. Gospodarstwo Zygmunta stanowią rola i las a Amelii - obora, kurnik, warzywnik, mleczarnia, kuchnia, pralnia, piekarnia, krowy (od kilku do kilkudziesięciu)... Czyniąc starania o stworzenie wzorowej szkoły dla córek odwiedza Belgię, Normandię, Danię i polskie Łaski - na bazie zebranych spostrzeżeń zakłada pensjonat dla dziewcząt i prowadzi go przez 10 lat.

Później był ślub z o 17 lat starszym Zygmuntem Łączyńskim i powitanie na świecie trzech córek - Teresy, Jadwigi i Marii. Gospodarstwo Zygmunta stanowią rola i las a Amelii - obora, kurnik, warzywnik, mleczarnia, kuchnia, pralnia, piekarnia, krowy (od kilku do kilkudziesięciu)... Czyniąc starania o stworzenie wzorowej szkoły dla córek odwiedza Belgię, Normandię, Danię i polskie Łaski - na bazie zebranych spostrzeżeń zakłada pensjonat dla dziewcząt i prowadzi go przez 10 lat.

5 września 1939 roku niespodziewanie umiera Zygmunt. Kilkanaście dni później dotyka je wygnanie: najpierw jest Lwów a w maju 1940 roku ucieczka przez granicę do Gene-



Fot. 12 Amelia Łączyńska

ralnej Guberni. Amelia zarabia na chleb produkcją pończoch na maszynie trykotarskiej (!) W październiku 1943 roku docierają do Warszawy. Walcząc z głodem Amelia zajmuje się produkcją skarpet, prowadzi lekcje języka niemieckiego, maluje portrety. W czasie Powstania Warszawskiego mieszkają w centrum walk. Pod koniec sierpnia są w Krakowie u siostry Amelii a czeka ją jeszcze Łańcuchów k. Lublina i zarządzanie domem dla plastyków w pałacu Steckich.



Fot. 13. Sidorów dwór, majątek ziemski Paygertów

We wrześniu 1945 roku z dwiema młodszymi córkami - Marią i Jadwigą - rusza na Pomorze, by w połowie tegoż miesiąca objąć w Derłowie posadę kustosa miejscowego muzeum. Pełni jeszcze drugą funkcję: jest referentem kultury i sztuki przy starostwie powiatowym w Sławnie. Kiedy po latach spisuje wspomnienia ze swojego intensywnego życia i przebiegu ścieżki zawodowej (złożone w Bibliotece Kórnickiej), VII ich części nadaje tytuł „Na innym gruncie. Po drugiej wojnie światowej”⁵ W Derłowie zastaje założyciela muzeum - Karla Rosenowa, instytucją kieruje z pomocą córki Jadwigi. Wypełniając swoją misję poznania i spenetrowania ziemi sławieńskiej zjeżdżała ją ponoć całą rowerem.

W połowie lata 1946 roku udała się do Gdańska zatrudniając się w Prezydium WRN na stanowisku referenta literatury a na przełomie 1947/1948 do Poznania, tam była korespondentem kilku dzienników.

W 1950 roku obejmuje posadę w Bibliotece Raczyńskich i pracuje tam do przejścia na emeryturę w 1955 roku. Zaczęła się udzielać jako przewodnik PTTK na rzecz grup zagranicznych. Jednocześnie przez wiele lat aktywnie działała w Związku Literatów Polskich, w latach sześćdziesiątych zorganizowała aż 100 Czwartków Literackich. Wciąż też pisała...

W 1966 roku na bydgoskim zjeździe Związku Pisarzy Ziemi Zachodnich przedstawiła projekt rezolucji potępiającej postępowanie władz podczas obchodów milenijnych państwa Polskiego, za co spotkały ją represje. Warto nadmienić, iż jej córka Teresa po uzyskaniu doktoratu z nauk przyrodniczych kształciła się w Szwecji, otrzymawszy stypen-

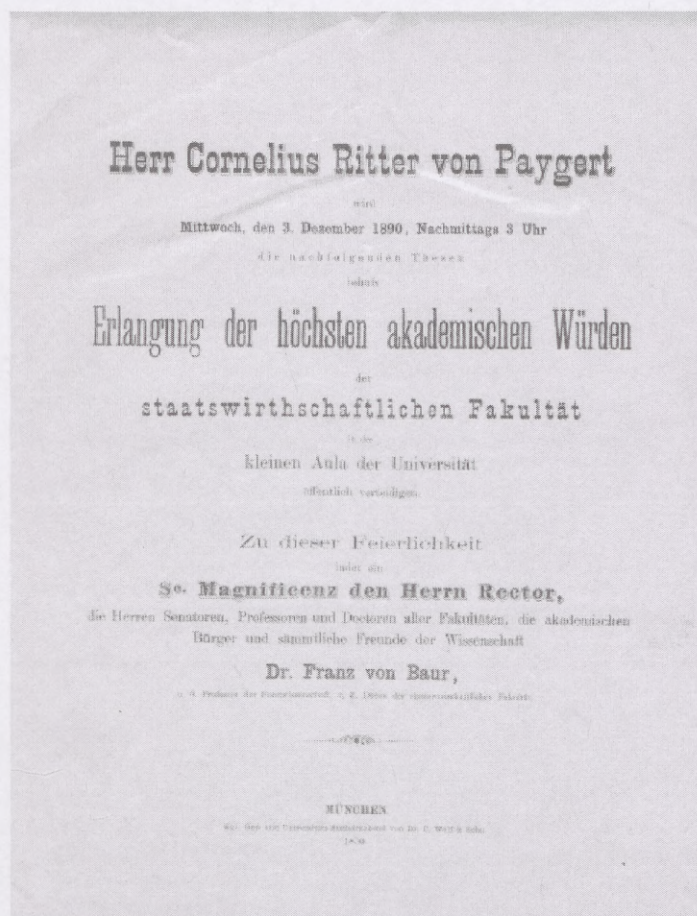
⁵ <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/469555/edition/383489>, dostęp 16-04-2020

dium z Ministerstwa Rolnictwa. Zdobyła stopień prof. dr. hab. kontynuując karierę naukową na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie.

Wracając do Amelii: powtórnie znalazła się w Warszawie, ale los chciał by ostatnim przystankiem był Lublin. Tam pochowała Jagienkę i spoczęła we wspólnym grobie w wieku 99 lat.

Za wieloletnią działalność literacką doczekała się upamiętnienia - uchwałą Rady Miasta Poznania w 2016 roku jedną z ulic w dzielnicy Jeżyce nazwano imieniem Amelii Łączyńskiej. W ten sposób uznano ją za pisarkę zasłużoną dla Wielkopolski.⁶

Czuje się w obowiązku nadmienić, iż wspaniałą lekturą oraz pretekstem do zbadania korzeni rodzinnych i losów Amelii Łączyńskiej była strona internetowa, administrowana przez Marię Baraniecką Witkowską - wnuczkę Józefa Kalasantego Paygerta (brata Amelii).⁷



Fot. 14. Doktorat Kornela Paygerta (ekonomia), 1890

⁶ Uchwała Nr XXXIII/536/VII/2016 Rady Miasta Poznania z dnia 12-07-2016 w sprawie nazwania ulic imionami: Haliny Brodowskiej, Sofii Lutosławskiej, Amelii Łączyńskiej, Marii Szembekowej, Emilii Waśniowskiej.

⁷ www.marychna.witkowsky.net



Amelia Paygertowa



Emilia Paygertowa żona Kornela

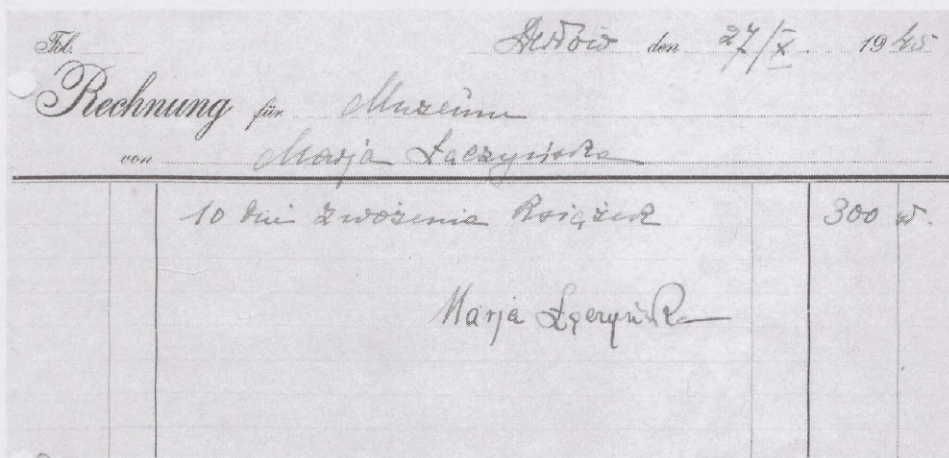
Fot. 15. Amelia i Emilia Paygert



Fot. 16. Amelia Paygert i Zygmunt Łączyński przed ślubem



Fot. 17. Dzieci Łączyńskich Teresa (Rena), Marysia (Biba) i Jadwiga (Jagienka)



Fot. 18. Maria Łączyńska rachunek za zwożenie książek, 27.10.1945



Fot. 19. Amelia Łęczyńska na balii w Sławnie, 1945



Fot. 20. Amelia Łęczyńska wystąpienie w Sławnie, 3 maja 1946


RZECZPOSPOLITA POLSKA
Pełnomocnik Rządu
na obwód Sławno

Sławno, dnia 9 I 1946

DELEGACJA SŁUŻBOWA NR.....

Polecam Ob. Jadwigę Łęczyńską
odbyć podróż służbową do Sławna
celem uposażowania i sprzętu
jako środek lokomocji do podróży należy użyć kolej, autobus, samochód, /podkreślić wyznaczony środek lokomocji/
Wyjazd winien nastąpić dnia 9 I 46 o godz. 16.30
powrót dnia 10 I 46 o godz. 15.35

Pełnomocnik Rządu R.P.
na Obwód S L A W N O
/J. Czarnecki/ *[Signature]*

Druckaria Państwowa w Pile, c. 6, 1945 - 190

Fot. 21. Jadwiga Łęczyńska delegacja służbowa do Sławna, 9.01.1946

Pełnomocnik Rządu R.p.
na Obwód Sławno

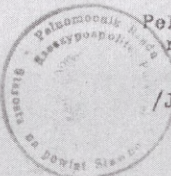
Sławno, dnia 3/III 1946r. 12

L.dz. K/W- 202 /46.

DELEGACJA SŁUŻBOWA Nr. 202

Polecam Ob. Amelii Łęczyńskiej ref. K: 12
odbyć podróż służbową do Sławna
celem zaspokajania i sprzętu
jako środek lokomocji do podróży należy użyć kolej, autobus, samochód, /podkreślić wyznaczony środek lokomocji/
Wyjazd winien nastąpić dnia 9/III o godz. 8.00 1946r.
powrót dnia 10/III o godz. 8.00

Pełnomocnik Rządu R.P.
na Obwód Sławno
/J. Czarnecki/ *[Signature]*



Fot. 22. Amelia Łęczyńska delegacja służbowa Sławno-Derłów, 8.03.1946

Zakład Glusarako-błacharski
i instalacyjny
Derłowo, Poczta Warszawska 35

Derłowo, dnia 3. maja 1946r.

R a c h u n e k
=====

dla Muzeum Powiatowego w/Derłowie

Za:

1 oponę rowerową	zł. 450,-
przełożenie opon	" 50,-

razem	zł. 500,-

=====

(słownie: złotych: pięćset)

z podziękowaniem odebrałem

A. IWINSKI
Zakład Glusarako-błacharski
i instalacyjny
Derłowo, Poczta Warszawska 35

A. Iwinski

Fot. 23. Rachunek za oponę i przełożenie opon, 3.05.1946

Dortów 2/VI 1946.

Kwit dla Muzeum

Ła. zwierzchni muzealni tamow.
chodem litynowym z Krągu
do Dortowa otrzymanem
900 zł (dziewięćset zł)

Agry Ruziewicz

Fot. 24. Amelia Łęczyńska kwit za zwózkę muzealii z Krągu, 2.06.1946

Dortów 12 VI 46. ¹³

Muzeum Powiatowe
w DERLOWIE

Do
dn. 2/2/46 Zarządu Miasta
w Dortowie

Odkwerny muzeum był świadkiem jak wczoraj ob. Burmistrz
wraz z dwoma Rosjanami zwiedzał piwnice muzeum i wspomi-
nał o projektach zrobienia tam rzekomo składów na ser. Oraz
zastrezgam się, że muzeum nie jest własnością miasta tylko
powiatu, a chwilowo nie powiat nim dysponuje, bo nie po-
wiał go utrzymuje tylko wprost Ministerstwo Kultury i Sztuki.
Głazda więc najmniejsza zmiana w muzeum musi być
przez Ministerstwo zaaprobowana. Bardzo zaś wstąpię, aby
Ministerstwo poruczyło więc piwnice muzealne do na-
składy jaskierolwiek, a najmniej serow

Łęczyńska Ra

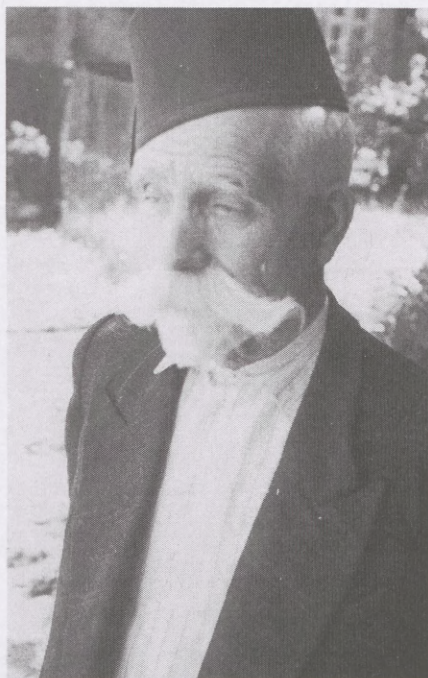
KUSTOSZ
Muzeum Powiatowego
w DERLOWIE

Fot. 25. Amelia Łęczyńska pismo do Zarządu Miasta ws. składu serów, 12.06.1946

Aleksander Tarnowski. Sienkiewiczowski latarnik

(...) Godny uwagi jest człowiek, który znając Moskwę, Londyn, Nowy Jork, Rzym, Wiedeń, Paryż i mając możliwości ponownego wojażu do wielkich stolic świata, zrezygnował z tej łaski losu i osiadł na stałe w Darłowie. (...) Człowiek ten, gdy pierwszy raz stanął na rynku darłowskim, poczuł się potrzebny w tym miasteczku. Miał już 60 lat i wiedział, że człowiek tylko tam może czuć się naprawdę szczęśliwy, gdzie na niego czekają.^{8,9}

W swojej ankiecie personalnej Aleksander Tarnowski napisał: data i miejsce urodzenia - 1 października 1884 roku Lida (Polska), pochodzenie społeczne - inteligent pracujący, wykształcenie - 8 - klasowe gimnazjum rosyjskie, 3 lata studiów orientalistyki w Moskwie, znajomość języków obcych - rosyjski, niemiecki, francuski, angielski i skandynawskie. Wiele lat pracował jako robotnik i tłumacz w Caen i Pont de Cherony. Był również urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.



Fot. 28. Aleksander Tarnowski

Gdy w rok po zakończeniu wojny przybył za pracę z Warszawy do Gdyni, miał czekać 10 dni ale uzbieranych pieniędzy nie starczało i przypadkiem trafił do Sławna. Tam miał zostać nauczycielem w gimnazjum. Poszukując mieszkania trafił w starostwie powiatowym na Amelię Łączyńską...

Ta przedstawiała go swoim córkom w następujący sposób: *Patrzcie co za latarnika znalazłam! Będziemy z nim razem wyjeżdżać w teren i ratować zabytki.*⁹ Zaczął od funkcji odźwiernego, by po wyjeździe Amelii Łączyńskiej z Darłowa 1 października 1946 roku przejąć jej obowiązki. Kontynuował dzieło ratowania spuścizny poniemieckiej z dworców i pałaców na terenie ziemi sławieńskiej.

W tym czasie prowadził lekcje języka angielskiego w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Realizował się też jako społecznik - był wieloletnim radnym Miejskiej Rady Narodowej w Darłowie.

Wraz żoną zajmował dwupokojowe mieszkanie w zamku, które stało się powodem rozterek gdy Wojewódzka Komisja Lokalowa planowała im bezwzględnie dokwaterować dodatkowe osoby. Dyrekcja Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie skierowała pismo do przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie wyrażające kategorię przeciwnego sprzeciwu podobnym decyzjom dotyczącym resortu kultury.

⁸ Jerzy Grygolunas, Człowiek w czerwonym fezie, w: Światowid Nr 28 z 5.11.1961 r.

⁹ Aleksander Tarnowski, 12 lat na zamku w Darłowie, zbiory biblioteki muzealnej 10/s



Fot. 29. Darłowo za Aleksandra Tarnowskiego

Ze społecznością darłowską udało mu się - dzięki jego wielkiej otwartości na ludzi - zintegrować i zyskać szacunek i sympatię. Nazywali go Dziadkiem, Hrabią (z uwagi na korzenie rodzinne). Nie dzielił ludzi i lubił - często razem z żoną - bezinteresownie pomagać. Świadczy o tym chociażby list byłej darłowianki Heleny Rudzkiej (z d. Kaluta) do kuzynki ze wspomnieniem o Tarnowskich¹⁰ *. Wymienia w nim swoją mamę, która - po śmierci męża w czasie wojny - samotnie wychowywała syna Kazimierza i córkę Helenę. Państwo Tarnowscy często zapraszali na święta kobietę, której niełatwo było utrzymać rodzinę z pracy w miejscowym szpitalu. Helenka słyszała p. Tarnowską pięknie śpiewającą „Cichą noc” a z ich małą kuzynką podziwiała suknie dworskie i oglądała nietoperze zwisające w piwnicy zamkowej. Przed opuszczeniem Darłowa państwo Tarnowscy obdarowali Kalutów kilkoma rzeczami, wśród nich był haftowany obrus na 12 osób z serwetkami. P. Helena zawiozła obrus córce do Stanów Zjednoczonych i opowiedziała jego historię.

Cechy filantropa u Aleksandra Tarnowskiego nietrudno odkryć w historii zatrudnienia w muzeum Janiny Pancewicz, przybyłej z rodziną „zza Buga”. Kierownik sam proponował pracę kobiecie, którą widywał koło budynku sąsiadującego z zamkiem i o której wiedział, że wychowuje z mężem gromadkę dzieci borykając się z wieloma problemami dnia codziennego.

Ciekawe spojrzenie na postać pana Aleksandra rzuca reportaż „Pan w fezie na Piastowskim zamku”¹² zarejestrowany w 1960 roku przez Polskie Radio Koszalin, którego autorką jest Melania Grudniewska. Dziennikarka wysłuchała jego wspomnień z arabskich podróży, anegdot związanych z działalnością muzeum (m.in. o niezapowiedzianej wizycie wiceministra kultury Leona Kruczkowskiego) oraz niektórych niuansach w pracy tego niekwestionowanego oryginała.

¹⁰ Z listu Heleny Rudzkiej do Jadwigi Sidoryk

^{*} Z relacji Marii Pancewicz (córki Janiny), wieloletniej pracownicy Muzeum w Darłowie

¹² <http://www.prk24.pl/28987119/reportaz-o-aleksandrze-tarnowskim-podrozniku-i-poliglocie-z-darlowa-1960-r>

Po przyjęciu Hieronima Fiodorowa na stanowisko pracownika naukowo - oświatowego zetknął się z anonimowym paszkwilem do władz powiatowych i wojewódzkich, treść którego wywołała u niego tyle emocji, iż sformułował odpowiedź na ów paszkwil skierowany do Muzeum w Koszalinie.

W podeszłym wieku i mocno schorowany Aleksander Tarnowski kończy swoją przygodę muzealną. Jego odejście zostaje odnotowane jako wielka strata dla środowiska muzealnego Pomorza.¹³ Został pochowany w Opolu, o czym pani Tarnowska powiadomiła w oficjalnym telegramie jego następcę - Hieronima Fiodorowa.

Derłowo dnia 5. III. 1948 r. 118

Rachunek

Do Muzeum Powiatowego
w Derłowie

71

Za przejazd samochodem za szlakiu Arzeń-
Gieser - Willcowice - Stawo - Kariwo i przywiezienie
eksponatów do muzeum zł 6.900

wyszeregowanie:

Za 80 mil ang. (1610m) o 80 zł	= 6400 zł
— dietę dla szofera	500 "
	<u>6.900 "</u>

razem 6.900 "

A. Tarnowski sześć tysięcy dziewięćset zł)

KUSTOSZ
Muzeum Powiatowego
w DERŁOWIE

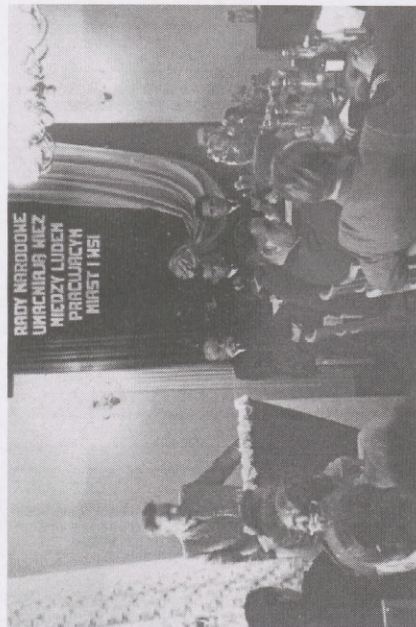
Otrzymałem.
F. H. Reinhold.

Fot. 30. Rachunek za przejazd samochodem i przywiezienie eksponatów, 5.03.1948

¹³ Z żałobnej karty, z archiwum działu muzealnego



Fot. 31. Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Darłowie, wystąpienie Aleksandra Tarnowskiego, lata 50-te



Fot. 32. Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Darłowo, Aleksander Tarnowski przy stole prezydialnym, lata 50te



Fot. 33. Aleksander Tarnowski w pochodzie Imajowym, Darłowo lata 50-te.



Fot. 36. Janina Pancewicz pracownica Muzeum w Darłowie 1959 (1960)

48		TELEGRAM		29	
160/11 GPOLEVC 220 10 6 G2C5		Uwagi służb.		amj Fiedorow	
Przyjęto		FIEDOROW MUZEUM POW SŁAWNO		Odtelegrafowano	
dnia 6/6	o. m. 100	DARŁOWO		dnia 6/6	o. m. 100
z Hieronima				do 7/6, 151	
podpis				podpis	
MAZ UMARŁ. POGRZEB PIATEK = TARNOWSKA					
FIEDOROW MUZEUM POW SŁAWNO DARŁOWO = MAZ UMARŁ. POGRZEB					
PIATEK = TARNOWSKA					
P.P.T. i T. Nr 1009 druk. A5 — 120.000			Z. G. L. Wrocław — zam. 149/23		

Fot. 37. Telegram o śmierci Aleksandra Tarnowskiego od jego żony do Hieronima Fiedorowa, 6.06.1961

Fiedia - zakochany w morzu gawędziarz i żołnierz

Podobnie jak Amelia Łączyńska pochodził z Podola a ukończył - tak jak Aleksander Tarnowski - orientalistykę. Jeszcze przed wojną rozpoczął pracę w Polskiej Żegludze i to pierwsze zawodowe zajęcie wyzwoliło w nim wielkie przywiązanie do morza. W czasie okupacji i drugiej wojny światowej przebywał w Warszawie, aktywnie działając w ruchu oporu i uczestnicząc w Powstaniu Warszawskim pod pseudonimem „Kot”.¹⁴

Po wojnie wyjechał do Gdyni, gdzie wpierw zatrudnił się w Urzędzie Morskim w Gdyni — w charakterze naczelnika eksploatacji portu Gdynia - a następnie jako wykładowca w Państwowej Szkole Morskiej. Jak się później okazało działalność pedagogiczną i dydaktyczną kontynuował po przesiedleniu się do Darłowa.

W 1947 roku obejmuje stanowisko zastępcy dyrektora do spraw pedagogicznych w Liceum Administracji Morskiej, po czym kontynuuje tę pracę ale już w Zasadniczej Szkole Rybołówstwa Morskiego.

*O tym, że fala go wyrzuci na zamek i każe być kustoszem muzeum — wówczas nie myślał. Ale przypuszczam, że wówczas też wychodził na szczyt elewatora, patrzył na morze i na miasteczko, na czerwone gotyckie wieże, i myślał, że to jest jego własny, domowy widok. Bo w gruncie rzeczy Fiodorow, który z niejednego pieca chleb jadł, jest okropnym i niebezpiecznym romantykiem.*¹⁵

Działalności naukowo - oświatowej w darłowskim muzeum oddaje się w 1959 roku, by dwa lata później przejąć obowiązki swojego dotychczasowego szefa - Aleksandra Tarnowskiego. Praca muzealnika pasjonowała go, wzbogacał zbiory - zwłaszcza z dziedziny fauny i flory oraz geologii.

Za jego kadencji darłowski zamek doczekał się rozpoczęcia remontu kapitalnego, którego prace - przeciągające się z różnych powodów - ukończono dopiero 10 lat po śmierci Fiedy. Zadbął również o to, by powstał program przyszłej ekspozycji muzealnej.

Szczególne zasługi przypisuje mu się na polu popularyzacji wiedzy o regionie pomorskim. Był autorem ciekawych prelekcji, odczytów i pogadanek cieszących się dużym zainteresowaniem. Fiodorow był postrzegany jako niezłomny gawędziarz, co miało wyjątkowe znaczenie w okresie remontu zamku i realizowania działalności oświatowej poza



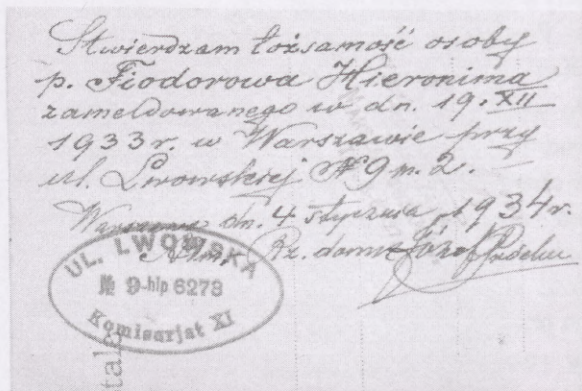
Fot. 38. Hieronim Fiodorow

¹⁴ Kronika: Hieronim Fiodorow (1915 - 1978), w: Koszalińskie Zeszyty Muzealne t.8, Koszalin 1978r., str. 139

¹⁵ Janusz Roszko, Romantyka małych portów, Kraków 1979r., str. 165

obiektem. Słuchali go stali mieszkańcy Darłowa, jak i przebywający tutaj w sezonie turystycznym wczasowicze. Oprócz tematów związanych z historią i zabytkami, często przewijała się problematyka gospodarki morskiej a także pracy ludzi na morzu. Warto podkreślić, że aktywność Hieronima Fiodorowa nie sprowadzała się wyłącznie do pracy zawodowej, gdyż był uznanym społecznikiem. Był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie a później Miejskiej Rady Narodowej w Darłowie. Był współorganizatorem i założycielem Klubu Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego w Darłowie, działaczem PTTK, społecznym opiekunem zabytków. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami. Otrzymał m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, podobnie jak jego żona - Bronisława.

Mało znanym epizodem z biografii Hieronima Fiodorowa jest jego udział w polskim podziemiu antykomunistycznym. Był żołnierzem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w stopniu kapitana (pseudonim „Kotwicz”). Po reorganizacji obsady komendy XII Okręgu w lutym 1946 roku (w momencie rozbięcia struktury przez UB) został szefem Wydziału II (wywiadu).¹⁶ W lutym 1947 roku odbył się proces XII Okręgu Morskiego NZW (krypt. „Semper Fidelis Victoria”). Toczącemu się w Gdańsku procesowi politycznemu towarzyszyła akcja propagandowa, kreująca oskarżonych na współpracowników Niemców i osoby „zdemoralizowane” ideą narodową. 27 lutego 1947 roku zapadły wyroki: wobec oficera wywiadu Hieronima Fiodorowa - który do momentu procesu spędził w więzieniu rok - orzeczono karę 5 lat więzienia, po amnestii wyrok darowano w całości. W roku 2019 na ręce dzieci „Kotwiczą” nadeszła z Instytutu Pamięci Narodowej - Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku postanowienie uznające za nieważny wyrok byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku.¹⁷



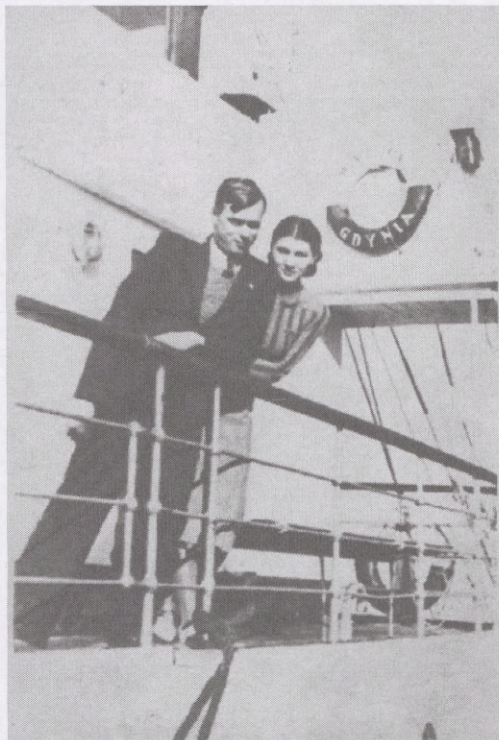
Fot. 39. Poświadczenie zameldowania Hieronima Fiodorowa, 1934 r.



Fot. 40. Wydział Orientalistyki (Seksja Bliskiego Wschodu) UW, H. Fiodorow stoi czwarty od prawej

¹⁶ Mariusz Bechta, Wojciech J. Muszyński, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944 - 1956*, Warszawa 2017r., str.473

¹⁷ Z relacji Anny Musiał - córki Hieronima Fiodorowa.



Fot. 41. Hieronim Fiodorow z żoną Bronisławą Fot. 42. Hieronim i Bronisława Fiodorow i córką Anią w Warszawie, ok. 1942

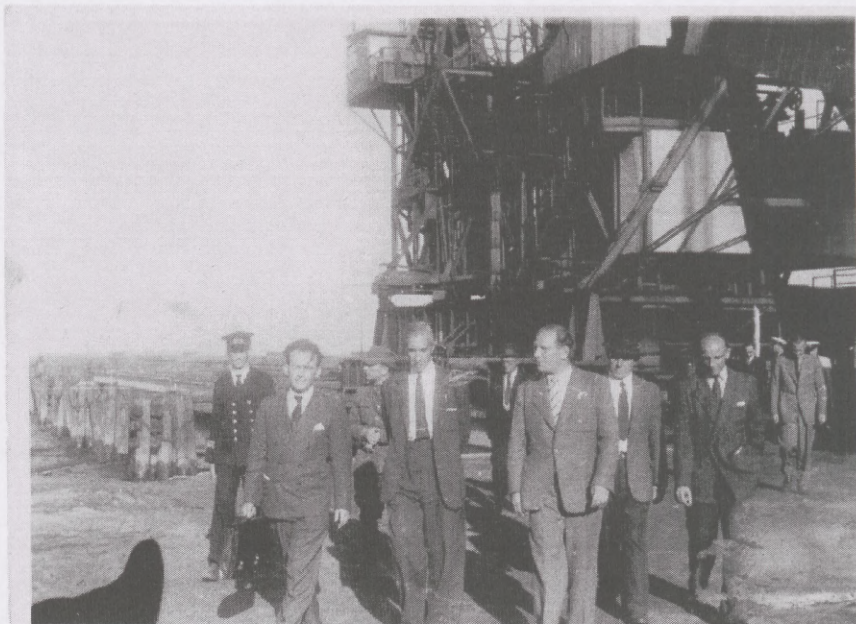
Gdy odszedł, jeszcze bardziej dostrzeżono jego zaangażowanie zawodowe i społeczne w życie nadmorskiego miasteczka. W 1983 roku Rada Narodowa Miasta i Gminy Darłowo nowo utworzonej ulicy w mieście nadała nazwę Hieronima Fiodorowa.¹⁸ Wypada też zacytować jego słowa: „*JDziękuję społeczeństwu, władzom za wsparcie i życzliwość. Niczego bym nie zrobił, gdybym nie miał życzliwości i pomocy. Wszystko robiłem dla Darłowa, dla tej pięknej ziemi*”¹⁹.

Każdy, kto pochyli się nad biografią Hieronima Fiodorowa, napotka pewne rozbieżności w danych osobowych. Chociażby data urodzenia: oficjalnie podawany rok 1915 - który jest datą chrztu, a faktycznie chodzi o rok 1913. Inną wersję zmiany roku urodzenia podaje córka Hieronima Fiodorowa - Anna. Otóż aby rodzice mogli opuścić Winnicę i udać się do Polski musieli "odmłodzić" Hieronima o dwa lata. Kolejny niuans w dokumentach to różna wersja imienia: w oficjalnych dokumentach występuje imię Heronim, co potwierdza również córka Anna²⁰.

¹⁸ Uchwała Nr 24/YI11/83 Rady Narodowej Miasta i Gminy w Darłowie z dn. 21 lipca 1983 roku w sprawie nadania nazwy nowo utworzonej ulicy w mieście Darłowie

¹⁹ Kronika: Hieronim Fiodorow (1915 - 1978), w: Koszalińskie Zeszyty Muzealne t.8, Koszalin 1978r., str.141

²⁰ <https://sites.google.com/site/poczet21wdh/home/f/fiodorow-hieronim>



Fot. 43. Obchód nabrzeża Gdynia podczas wizyty Eugeniusza Kwiatkowskiego, FI. Fiodorow w 2 rzędzie z lewej w mundurze ok. 1945r.



wychowankowie i wychowawcy Liceum Spółdzielczości Morskiej w latach 50-tych późniejsza Szkoła Morska

Fot. 44. Liceum Spółdzielczości Morskiej - Hieronim Fiodorow stoi 4 od lewej, 50te lata



Fot. 45. Hieronim Fiodorow przemawia



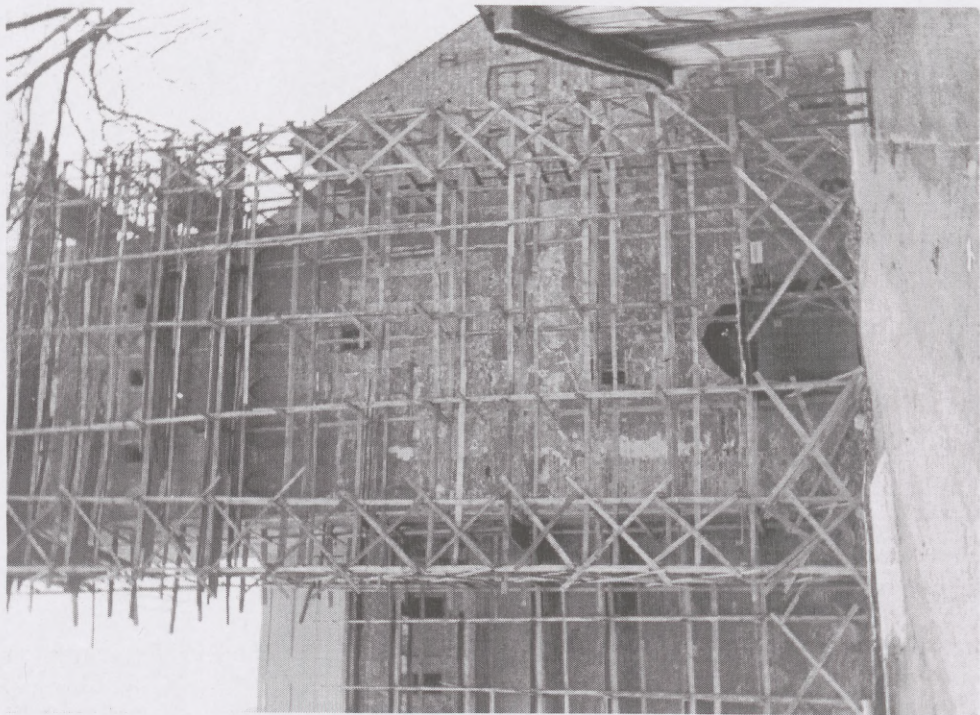
Fot. 46. H.Fiodorow (1 od lewej) z T. L. Benkowskimi i pracownikami Urzędu Morskiego na plaży zachodniej w Darłównku, lata 60te



Fot. 47. Hieronim Fiodorow - oprowadzanie po Muzeum



Fot. 48. Hieronim Fiodorow - kierownik muzeum, Ewa Bielecka i Marta Radziun w czasie remontu zamku, 1972r.



Fot. 49. Remont zamku, wieża rusztowania

później okazało Marek Głazik nie miał godnego następcy w kontynuowaniu tego pomysłu i z czasem Klub zaprzestał działalności.

Przyszedł rok 1981 i stan wojenny zastaje szefa darłowskiego muzeum w Niemczech. Postanawia przeczekać ten czas i podejmuje pracę muzealnika na stanowisku fotografa dokumentalisty. Jednak los weryfikuje plany - Głazik sprowadza rodzinę i pozostaje poza ojczyzną ponad 30 lat. Wraca walcząc z chorobą i ze względów medycznych wybiera na przystań Borne Sulinowo.

Pozostał niedosyt w postaci niezrealizowanej w darłowskim muzeum wystawy fotografii Marka Głazika, co było jego kolejną wielką pasją. Zbiór zdjęć z podróży po Afryce pod wdzięczną nazwą „Moja Kenia” nie został pokazany muzealnej publiczności bo zaplanowaną wystawę przekreśliła przedwczesna śmierć byłego szefa i przyjaciela muzeum.



Fot. 51. Marek Głazik, w Borne Sulinowie 2016 r.

Darłowo, dnia 28.XI.1979 r.

WIELCE SZANOWNA PANI

Serdecznie dziękuję za dowody pamięci oraz przesłanie dla Muzeum darłowskiego publikacji i innych materiałów, które z pewnością pomogą całemu zespołowi w pracy. Szczególnie serdecznie pragnę podziękować Pani za przesłanie od dawna oczekiwanych fotografii oraz notki biograficznej, dzięki tej przesyłce będziemy mogli uzupełnić lukę w kronice Muzeum, umieszczając informację o pierwszym polskim kustosz Muzeum darłowskiego, którym była Pani.

Pragnę przeprosić Panią za długą zwłokę w odpowiedzi na Pani list lecz ona spowodowana została przedłużającym się remontem kapitalnym Zamku Darłowskiego i wynikającymi z tego dodatkowymi obowiązkami dla całej załogi Muzeum. Ponadto zawiadomiam z żalem, że 3 października ubiegłego roku zmarł na zawał serca kustosz Muzeum Jan Hieronim Fiodorow, którego Pani zapewne znata.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za pamięć o naszym Muzeum.

Z wyrazami szacunku

Kierownik Muzeum w Darłowie

Marek Głazik

Fot. 52. Odpowiedź Marka Głazika na list Amelii Łęczyńskiej, 28.11.1979

Ewa Endler - Bielecka: Pani na zamku przez lat... wiele

(...) przechodząc pod ostrołukami zamkowych bram o dość późnej porze nie spotkałem białej damy, tylko dziewczę w czarnych pończochach o kasztanowych włosach, noszące imię Ewa, które dopiero co skończyło studia archeologiczne w Poznaniu i zajęło posadę asystenta u Fiodorowa. Na pytanie, dlaczego jeszcze nie śpi, odpowiedziała, że mieszka na zamku i musi przeczekać północ, bo wtedy pojawia się podobno biała dama. Ponieważ pensja asystentki nie może zagwarantować jej baśniowego dobrobytu, poradzono jej, by wzięła pół etatu na straszenie po nocy, bo inaczej wszyscy zapomną o białej damie.²⁵

Do pracy została przyjęta w 1963 roku przez Hieronima Fiodorowa, który symbolicznie „matkował” młodej archeolożce. Od początku wspierał ją tak zawodowo, jak i prywatnie - uczestniczył w uroczystości jej ślubu cywilnego w 1964 roku, gdzie wraz z żoną Bronisławą „zastępowali” jej rodziców.

A w latach 60 - tych działo się bardzo wiele. Utworzenie Muzeum Pomorza Środkowego (jako muzeum okręgowego) spowodowało reorganizację muzeów regionalnych, co oznaczało specjalizację lub utworzenie specjalistycznych działów. Darłowskie muzeum utworzyło dwa nowe działy: przyrodniczy i rybacko - morski. Przystąpiono do opracowywania i dalszego gromadzenia zbiorów geologicznych, paleontologicznych, botanicznych i ornitologicznych pobrzeża bałtyckiego, fauny morskiej oraz narzędzi połowów i sprzętu nawigacyjnego. Dzięki ścisłej współpracy z przedsiębiorstwami połowowymi, instytucjami naukowymi oraz ludźmi morza udało się pozyskać szereg eksponatów. O tych nabytkach Ewa Endler - Bielecka i Hieronim Fiodorow przypominali w „Koszalińskich Zeszytach Muzealnych” w 1972 roku.²⁶ W połowie lat 60 - tych przeprowadzono pierwsze prace wykopaliskowe na dziedzińcu zamkowym.

Rozpoczyna się remont kapitalny zamku, za który odpowiedzialne jest Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków w Szczecinie. Działalność muzealna została - o czym wcześniej wspomniano - ograniczona, jednak wystawy organizuje się w innych instytucjach a działalność oświatowa toczy się poza obiektem. Pod nieobecność Marka Głazika - który formalnie był na bezpłatnym urlopie — zastępowała go Ewa Bie-



Fot. 53. Ewa Endler

²⁵ Janusz Roszko, *Romantyka małych portów*, Kraków 1979r., str. 173

²⁶ Ewa Endler - Bielecka, Hieronim Fiodorow, *Dary i nabytki działów przyrodniczego i morskiego Muzeum w Darłowie w Koszalińskie Zeszyty Muzealne* Nr 2, Koszalin 1972r., str. 207

lecka, której powierzono pełnienie obowiązków kierownika muzeum. Oficjalnie powołano ją na to stanowisko dopiero w 1986 roku.

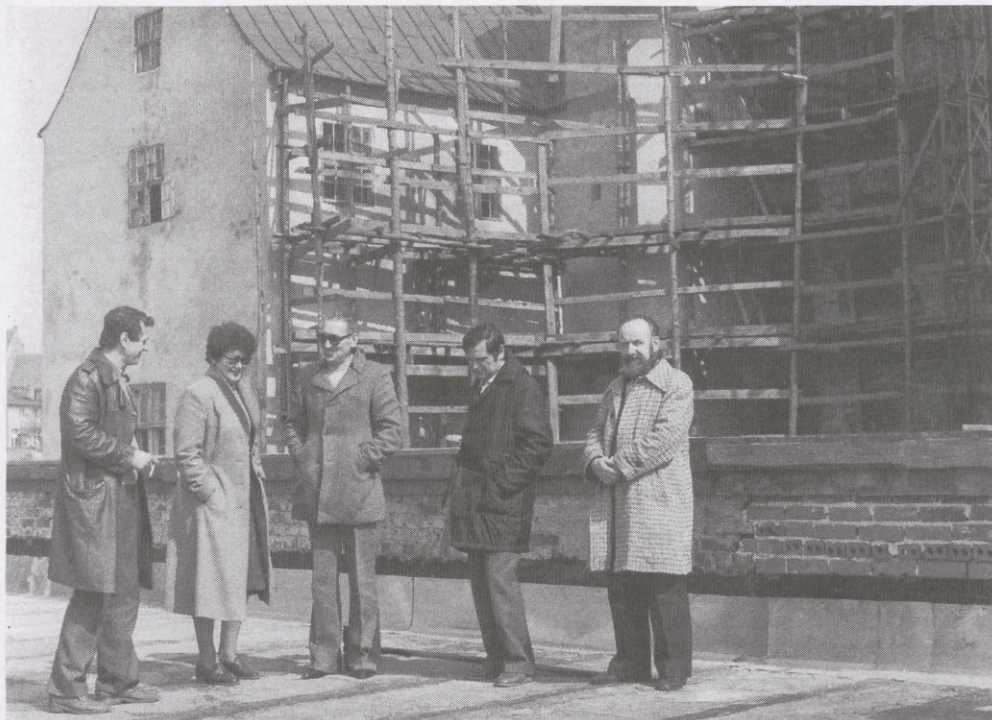


Fot. 54. Ślub cywilny Ewy Endler i Stanisława Bieleckiego, na II planie H. Fiodorow, 1964

Otwarcie zamku po remoncie - 22 października 1988 roku - połączono z inauguracją roku Kulturalno - Oświatowego i Sezonu Artystycznego 1988/1989. Było to wielkim i bardzo wyczekiwany wydarzeniem, wieńczącym 17 - letni remont.

Wśród niezliczonych inicjatyw, których była „dobrym duchem” wymienić można udzielanie gościny uczestnikom polsko - niemieckich spotkań ekumenicznych i utrzymywanie kontaktów z bliskimi Karla Rosenowa i Richarda Zenke. Było to możliwe dzięki ścisłej - i nieocenionej - współpracy z Brygidą Jerzewską. Inicjatorem spotkań ekumenicznych z byłymi mieszkańcami Darłowa i Darłówka w 1990 roku był proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny o. Janusz Jędrzysek, za którego sugestią szefowa darłowskiego muzeum wprowadzała opisy eksponatów również w języku niemieckim pierwszy raz od lat powojennych. Argumentem była duża ilość Niemców wśród zagranicznych gości muzeum. Pośród wydarzeń lat 90 - tych na uwagę zasługują wystawy „Polskie stroje ludowe ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Warszawie”, „Polska sztuka ludowa ze zbiorów Wojciecha Siemiona” i in. Sporo uwagi poświęcono artystom związanym przed wojną z Darłowem bądź ziemią sławieńską- Richardowi Zenke, Ottonowi Kuske czy Heinrichowi Eugenowi von Zitzewitz. Ewa Bielecka będąc członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Darłowskiej, sprzyjała jego przedsięwzięciom o charakterze naukowym i popularno - naukowym. Takim to sposobem aż siedem konferencji zorganizowanych przez TPZD odbyło się w darłowskim zamku. Brali w nich udział historycy i regionaliści ze

środowiska koszalińsko - słupskiego. Pokłosiem sesji są Darłowskie Zeszyty Naukowe, których numer 2 jest w całości poświęcony Zamkowi Książąt Pomorskich w Darłowie.²⁷



Fot. 55. Remont zamku od lewej M. Głazik, E. Bielecka, M. Lachowicz, F. Janocha, Z. Drywa, fot. Jerzy Łaryonowicz, lata 70-te

Na rok 2000 przypadł jubileusz 70 - lecia Muzeum w Darłowie, który miał uroczystą oprawę. W murach darłowskiego zamku zorganizowano VI Konferencję Kaszubsko - Pomorską, jej temat przewodni brzmiał „Rozwój nazewnictwa lokalnego na Pomorzu Zachodnim. Pomorska onomastyka i toponomastyka na przestrzeni dziejów”. Materiały pokonferencyjne zostały wydane drukiem w publikacji pod tym samym tytułem.²⁸ Przeprowadzono modernizację wystaw: w sali kominkowej zaprezentowano poszerzoną ekspozycję poświęconą dziejom Darłowa a w pomieszczeniu przy ganku zamkowym otwarto galerię prac współczesnych malarzy pomorskich, stanowiącą fragment depozytu Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego.

Ewa Bielecka wtajemniczyła współpracowników - ale też i środowisko śródkowopomorskich muzealników - w swoje plany zawodowe, z czego wynikało że uroczystości 70-lecia Muzeum będą epilogiem w jej długoletniej karierze muzealnej. 30 września 2000 roku był ostatnim dniem jej pracy w darłowskim Muzeum. Tak więc oficjalnej części obchodów muzealnego jubileuszu towarzyszyło pożegnanie Pani na Zamku, która spędzi-

²⁷ Darłowskie Zeszyty Naukowe Nr 2, Darłowo 1994 r.

²⁸ VI Konferencja Kaszubsko-Pomorska pt. Rozwój nazewnictwa lokalnego na Pomorzu Zachodnim. Pomorska toponomastyka i onomastyka na przestrzeni dziejów. Materiały z Konferencji, Darłowo 8-9 września 2000, red. Wojciech Łysiak, Poznań 2001 r.

ła tu lat... wiele, bo nie wypada takich rzeczy wypominać kobiecie. Nawet takiej, która pretenduje do miana Białej Damy nadmorskiego zamku.

Zakończył się istotny etap w 70 - letniej historii muzeum na zamku w Darłowie. Towarzyszyła mu pewna ciągłość w przekazywaniu muzealnego „berła” następcom przez ich poprzedników, współpraca - mniej lub bardziej spontaniczna, wymiana doświadczeń przynosząca korzyści tak samym zainteresowanym, jak i instytucji. Swoiste dziedziczenie muzealnej misji - korowód muzealnych pokoleń.

Spaja tę przerwana historię obecny dyrektor Muzeum w Darłowie - Konstanty Kontowski, nieprzerwanie od 1978 roku zatrudniony w naszej instytucji a od 2016 roku kierujący nią. Jest łącznikiem z minionymi pokoleniami muzealników i zaświadcza o tym jak ważne jest przywiązanie do miejsc i tradycji.



Fot. 56. Pierwsze wykopaliska na dziedzińcu zamkowym (przed remontem), E. Bielecka z rysownikiem Tadeuszem Pawlakiem (był też poetą), 1965



Fot. 57. Jeszcze remont... fot. K. Ratajczyk, lata 80-te



Fot. 58. Otwarcie zamku po remoncie, przemówienia 22.10.1988



Fot. 59. Otwarcie wystawy ze zbiorów Wojciecha Siemiona, 1997



*Fot. 60. Polsko-niemieckie spotkanie
ekumeniczne w zamku, 1991*



*Fot. 61. Od lewej Christiane Zenke,
Ewa Bielecka, Luiza Brygida Jerzewska*



*Fot. 62. 70-lecie Muzeum - wystawa o dziejach Darłowa w sali kominkowej,
wśród gości Juliusz Sienkiewicz, 8.09.2000r.*



Fot. 63. 70-lecie Muzeum, goście uroczystości jubileuszowej, 2000



Fot. 64. 70-lecie Muzeum wśród gości Bronisława Fiodorow i Jadwiga Słipińska, 2000



Fot. 65. Zamek w Darłowie, fot. B. Chlebowski



Fot. 66. 70-lecie Muzeum, K.Kontowski dziękuje za współpracę dyrektor E. Bieleckiej odchodzącej na emeryturę, 2000



Otrzymujecie Państwo do rąk tę skromną publikację, którą chcielibyśmy się wpisać w klimat obchodów Europejskich/Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa 2020. „Korowód muzealnych pokoleń” to także symboliczny hold dla muzealników w Jubileuszowym Roku 90 - lecia Muzeum w Darłowie. Oprócz przypomnienia dokonań muzealników została podjęta próba ukazania ich od strony życia prywatnego - poprzez dotąd niepublikowane archiwalne fotografie i dokumenty oraz relacje. Stanowi również dokument Pandemii A.D. 2020, gdyż gromadzenie wykorzystanych tutaj materiałów miało miejsce w czasie wykonywania pracy zdalnej podczas tzw. izolacji społecznej. Mam nadzieję, że spojrzycie Państwo życzliwym okiem na opracowanie o instytucji przez pryzmat ludzi jej oddanych.

Renata Potomska

Renata Potomska - wieloletnia dokumentalistka w Zamku Książąt Pomorskich - Muzeum w Darłowie i współorganizatorka lokalnych obchodów Europejskich/Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa.

ISBN 978-83-948190-4-0



9 788394 819040

